



Dr Zbigniew Kopociński



Dr Krzysztof Kopociński



Prof. dr hab.
Czesław Jeśman

Łódź – UM

WOJSKOWA SŁUŻBA ZDROWIA W POLSKIEJ KINEMATOGRAFII, W TYM Z DAWNEGO WOJEWÓDZTWA WILEŃSKIEGO

Abstract

The article is showing the presentation of the Military Health Service in the Polish cinematography, from the former Wilno Region as well. As a rule it's turning up at war films as a subplot. We are finding elements of the description of the Military Health Service in the films of such masters like e.g. Andrzej Wajda, Ewa and Czesław Petelski, Janusz Morgenstern, Stanisław Różewicz. One should encourage artists visiting The University Museum in Lodz (former The Museum of the Polish Military Health Service) what could be the source of the inspiration for them. The Museum has the most exhibit collection concerning of the Military Health Service. We hope that in the future wonderful films about the Polish Military Health Service will occur.

Streszczenie

W artykule ukazany jest sposób prezentacji wojskowej służby zdrowia w polskiej kinematografii, w tym z dawnego województwa wileńskiego. Z reguły pojawia się ona w filmach wojennych jako wątek poboczny. Fragmenty opisu wojskowego sanitariatu znajdujemy w dziełach takich mistrzów, jak np. Andrzej Wajda, Ewa i Czesław Petelscy, Janusz Morgenstern, Stanisław Różewicz. Należy zachęcać artystów do odwiedzania Muzeum Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (dawne Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia), co mogłoby być dla nich źródłem inspiracji. Muzeum dysponuje największą ilością eksponatów dotyczących dziejów wojskowej służby zdrowia. Mamy nadzieję, że w przyszłości powstaną wspaniałe filmy o polskim wojskowym sanitariacie.

Wstęp

Od czasu powstania wynalazku braci Lumiere w ciągu kilkunastu lat film stał się jedną z najważniejszych sztuk, oddziałujących i docierających do ogromnej licz-

by osób. Na tym polu przegrywają z kinem bardziej tradycyjne środki wyrazu artystycznego: literatura, malarstwo, rzeźba etc. Niewątpliwie do powszechnej świadomości trafia to, co było pokazane w ciekawym i popularnym filmie, nawet jeśli niewiele miało wspólnego z rzeczywistością. Relatywnie mało osób sięga do opracowań historycznych, pamiętników, monografii a swoją wiedzę także historyczną czerpie z mniej lub bardziej udanych seansów w kinie. Doskonale wiedzą o tym Amerykanie, którzy od wielu lat tworzą obrazy historyczne ukazujące różne wydarzenia z przeszłości, często w sposób przerysowany, błędny i obarczony olbrzymią ilością pomyłek w zakresie faktów, scenografii, kostiumów czy dekoracji. Nie gasnącą popularnością u widzów cieszy się tematyka wojenna a także szeroko rozumiana praca służby zdrowia. Ten ostatni aspekt szczególnie mocno zaistniał w licznych serialach produkowanych na całym świecie, od amerykańskiego serialu „Doktor Kildere” (1961-1966), poprzez czechosłowackie „Szpital na peryferiach” (1977-1981) czy „Karetkę pogotowia” (1984), do bardziej współczesnych produkcji zza oceanu np. „Ostry dyżur” (1994-2009), „Chirurgzy” (2005).

Na tym tle polska kinematografia prezentuje się dość ubogo, choć zdarzały się mniej lub bardziej udane próby zajęcia się tym tematem np. serial „Doktor Ewa” (1970) ze wspaniałą Ewą Wiśniewską w roli tytułowej czy „Doktor Judym” (1975) z Janem Englertem, pośrednio o bardzo szeroko rozumianej służbie zdrowia opowiadał także Jerzy Hoffman w filmie pt. „Znachor” (1981) ze wspaniałym Jerzym Bińczyckim w roli prof. Rafała Wilczura. Jedną z najlepszych produkcji w tym gatunku było dzieło Edwarda Żebrowskiego pt. „Szpital przemienienia” (1978) na podstawie znakomitej powieści Stanisława Lema, w której ukazano dzieje funkcjonowania i zagłady zakładu psychiatrycznego w czasie okupacji niemieckiej. Celem tego artykułu jest przypomnienie dorobku polskiej kinematografii na polu prezentacji działalności wojskowego sanitariatu czyli specyficznego rodzaju służby medycznej, związanej z armią i rozwijającej w pełni skrzydła podczas działań wojennych.

Samopomoc i pomoc koleżeńska na polu walki

Z reguły praca sanitariatu nie jest zasadniczym tematem opowieści, lecz pojawia się w tle, gdy trzeba udzielić niezbędnej pomocy głównym lub pobocznym postaciom, które ucierpiały w wyniku działań wojennych. Analizując i sumując wiele scen zawartych w różnych filmach, można byłoby przedstawić całą drogę i metody ewakuacji medycznej poszkodowanego żołnierza. Zaczyna się od samopomocy lub pomocy kolegi, co jest najczęściej ukazywane w kinie. W znakomitym dziele Stanisława Różewicza pt. „Westerplatte” (1967, scenariusz Jan Józef Szczepański) wspaniale pokazane są tego typu sceny, w których widać grozę całej sytuacji, gdy wszystko wokoło zdaje się wybuchać, strzelać i przynosić śmierć. Ranny w pierwszej chwili usiłuje sam sobie pomóc, a gdy nie jest to możliwe, może liczyć na wsparcie kolegi z okopu. Podobną sytuację

przedstawili Ewa i Czesław Petelscy w filmie pt. „Urodziny młodego Warszawiaka” (1980), podczas walk powstańczych w stolicy por. Jerzy Bielecki pseudo. „Barnaba” (znakomity Piotr Łysak) udziela pomocy rannemu podwładnemu (Kazimierz Kaczor). Niezwykle sugestywnie zagrane, w porażającej scenerii zrujnowanego miasta, robi duże wrażenie na widzu do dzisiaj. Nie mogło zabraknąć tego typu scen w serialu pt. „Czterej pancerni i pies” (1966) w reżyserii Konrada Nałęczkiego, gdzie w odcinku V („Rudy, miód i krzyże”) ranną sanitariuszkę Marusię (piękna Pola Raksa) opatruje przy użyciu osobistego opatrunku kpr. Jan Kos (Janusz Gajos). Ranny żołnierz lub jego koledzy z reguły wzywają sanitariusza, który udziela pierwszej, bardziej fachowej pomocy, zaś w przypadkach koniecznych zajmuje się ewakuacją pacjenta.

Praca sanitariuszy i różne sposoby ewakuacji rannych

W filmach wojennych pojawiają się sceny z udziałem sanitariuszy oraz rozmaite metody ewakuacji rannych na różnych szczeblach struktury wojskowej służby zdrowia. Jedną z najbardziej zapadających w pamięć stworzyli Ewa i Czesław Petelscy w filmie pt. „Jarzębina Czerwona” (1969, na podstawie scenariusza Waldemara Kotowicza), w której sanitariuszka kpr. Wanda (Wiesława Niemyska) z torbą podoficera sanitarnego i opaską z czerwonym krzyżem rzuca się bez wahania na pomoc rannemu oficerowi SS, który jęczy z bólu na polu nieczyim między walczącymi stronami. Pięknie jest tu zarysowany dramatyzm sytuacji i napięcie, wielkie niebezpieczeństwo dla młodej sanitariuszki, którą w każdej chwili mogą zabić Niemcy a jednocześnie stosunek do jej czynu polskich oficerów-niezbym chętnie patrzą na narażanie życia dla ratowania swego śmiertelnego wroga. W tym samym filmie jest ciekawa scena szturm na tzw. „białe koszary” w Kołobrzegu (Festung Kolberg), podczas którego pod gradem kul, tarzając się w błocie i ryzykując własne życie sanitariusz wynosi na tyły rannych kolegów. Podobną w wymowie scenę mamy w słynnym serialu pt. „Kolumbowie” (1970) w reżyserii Janusza Morgensterna, gdy rannego strzelca „Dudzia-Orla” (Bogusław Goliński), który został postrzelony niszcząc niemieckiego goliata, opatruje akowska sanitariuszka.

Sama ewakuacja rannego może przybierać rozmałą formę, najprostsza odbywa się na plecach sanitariusza lub kolegi. W ten sposób we wspomnianym serialu pt. „Czterej pancerni i pies” kpr. Jan Kos wynosi swoją Marusię czy w „Urodzinach młodego Warszawiaka” ranny por. „Barnaba” ciągnie na plecach sierż. „Owcę”. Niezwykle dramatyczna scena tego typu pokazana jest w dziele Andrzeja Wajdy pt. „Kanał” (1956, scenariusz Jerzy Stefan Stawiński), łączniczka „Stokrotka” (Teresa Iżewska) taszczy niemal na kolanach w szlamie warszawskich kanałów ciężko rannego pchor. Jacka „Koraba” (znakomity Tadeusz Janczar). Trzeba pamiętać, że kanałami ewakuowano kilka tysięcy rannych i tylko dzięki mistrzowi A. Wajdzie można w naturalistyczny sposób zobaczyć, jak wielkim hartem ducha musieli odznaczać się żołnierze powstańczej

służby zdrowia. Bardziej poręczną i wygodną formą transportu pacjentów były nosze, z reguły obsługiwane przez dwie osoby. Przykłady takiej ewakuacji mamy we wspomnianym wyżej filmie pt. „Westerplatte”, gdzie nawet dowódca załogi mjr Henryk Sucharski (znakomity Zygmunt Hübner) bierze udział w transporcie ранego podwładnego. Takim sposobem ewakuowani są także poszkodowani w filmie Michała Kwiecińskiego pt. „Jutro idziemy do kina” (2007), gdy do jednostki wojskowej trafiają ranni podczas bombardowania przystani cywile. Z użyciem noszy transportowani są także powstańcy w serialu pt. „Kolumbowie”. Klasyczne nosze obsługiwało dwóch ludzi, znacznym udogodnieniem był dwukołowy wózek z noszami (oryginalny egzemplarz znajduje się w Muzeum Uniwersytetu Medycznego w Łodzi czyli dawnym Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia), którym kierował tylko jeden sanitariusz. Ten typ ewakuacji świetnie zaprezentowano we wspomnianym wyżej filmie pt. „Jarzębina czerwona”, zaistniał także na planie dzieła Andrzeja Wajdy pt. „Katyń” (2007) w scenie rozgrywającej się na placu wstępnej segregacji („zagrał” tam egzemplarz noszy na kółkach wypożyczony z Muzeum UM w Łodzi).

Doskonalszą formą ewakuacji, szczególnie na dłuższych trasach, jest transport samochodowy. Wielonoszowe sanitarki wojskowe ukazane są w odcinku XVI („Daleki patrol”) serialu pt. „Czterej pancerni i pies”, gdy felczer chor. Jan Zubryk (Wiesław Michnikowski) zawiaduje transportem kilku rannych żołnierzy (część w pozycji leżącej, część w stojącej). Podobny środek transportu pojawia się chwilowo u Michała Kwiecińskiego w „Jutro idziemy do kina”, jednak liczba rannych jest zbyt duża i do ich transportu trzeba także użyć zwykłej ciężarówki. Klasyczną wojskową sanitarką porusza się sanitariuszka kpr. Wanda Ruszkowska (Maria Ciesielska) w świetnym filmie pt. „Kwiecień” (1961) w reżyserii Witolda Lesiewicza, choć w tej scenie auto jest jedynie tłem romantycznego spotkania. Transport rannych na samochodach ukazany jest także w koprodukcji polsko-włoskiej pt. „Wielka droga” (1946, scenariusz Konrad Tom) w reżyserii Michała Waszyńskiego i Vittorio Cottafavi, opowiada o wojskowej służbie zdrowia II Korpusu Polskiego gen. broni Władysława Andersa.

W przypadku braku profesjonalnego ambulansu do ewakuacji używa się pojazdów przypadkowych, sytuacje takie także znalazły odbicie w polskim kinie. W filmie pt. „Godzina W” (1979, scenariusz Jerzy Stefan Stawiński) w reżyserii Janusza Morgensterna ranny podczas zakupu broni „Sowa” (Michał Juszczakiewicz) transportowany jest bryczką, zaś w niemal dokumentalnym „Zamachu” (1958) Jerzego Passendorfera poszkodowani w akcji na Kutscherę ewakuowani są autami osobowymi, które brały bezpośredni udział w likwidacji kataru Warszawy. Nie mogło takiej sceny zabraknąć w serialu „Czterej pancerni i pies”, gdy w odcinku V („Rudy, miód i krzyże”) ranną Marusię zabiera do swojej szoferki celem odwiezienia do lazaretu kierowca ciężarówki kpr. Franciszek Wichura (Witold Pyrkosz).

Izby Chorych, punkty sanitarne, szpitale

Ewakuowani żołnierze trafiają na kolejne etapy ewakuacji medycznej, gdzie jest im udzielana coraz bardziej kwalifikowana pomoc medyczna. Miejscem docelowym jest z reguły szpital polowy, po drodze mogą to być gniazda rannych, izby chorych, punkty sanitarne itp., znalazły one także swoje odzwierciedlenie w polskim kinie. W filmie pt. „Wielka droga” pokazana jest praca WPO w czasie bitwy pod Monte Cassino, chirurdzy wojskowi w bezpośredniej bliskości rejonu walk operują rannych żołnierzy, tylko na chwilę odpoczynku może pozwolić sobie profesor, który bez przerwy zajmuje się pacjentami. Dalsza część tego obrazu toczy się już w stacjonarnym, większym szpitalu II Korpusu Polskiego gen. broni Władysława Andersa, wśród odtwórczyni głównych ról znajdujemy znakomitą Jadwigę Andrzejewską i Renatę Bogdańską (Irena Anders, żona dowódcy II KP). Zwraca tu uwagę charakterystyczny strój pielęgniarek z pagonami wojskowymi na fartuchach oraz rzetelnie ukazane wyposażenie szpitala i sal pacjentów, ciekawostką jest pokazanie sposobu pośredniego wziernikowania dna oka. Znacznie cięższe warunki pracy miał sanitariat obrońców Westerplatte, co niemal dokumentalnie ukazał Stanisław Różewicz w swoim wspaniałym dziele. Mamy tutaj zupełnie zdewastowaną Izbę Chorych, co podkreśla duża ilość gruzu i obtłuczonego tynku, zwisająca krzywo na ścianie tablica Snellena oraz pozbawione szklanych ścianek szafy medyczne z resztką uszkodzonego wyposażenia. Ranni nie mają łóżek, leżą na podłodze, przy każdym stoi taboret w charakterze szafki nocnej. Równie realnie zaprezentowany jest szpital powstańczy w filmie pt. „Urodziny młodego Warszawianka”, gdzie w zatęchłych i brudnych piwnicach leżą ranni żołnierze i cywile, jedynym źródłem światła są świece i kaganki, wszędzie słychać jęki cierpiących ludzi i pobliskie eksplozje oraz strzały. Wśród tego wszystkiego stoicki spokój zachowują siostry zakonne pełniące funkcje pielęgniarek, biel ich habitów kontrastuje z wszechobecnym brudem i krwią. Podobny szpital powstańczy, choć mniej sugestywnie, przedstawił J. Morgenstern w serialu „Kolumbowie”. Z kolei punkt sanitarny I Armii Wojska Polskiego ukazany jest w filmie pt. „Jarzębina czerwona”, umieszczony jest on w jakimś pałacu, do którego prowadzi sekretny tunel, co stanie się zresztą przyczyną zagłady personelu i rannych. Występują tutaj głównie sanitariuszki w białych fartuchach, w narzuconych kurtkach mundurowych, charakterystyczne elementy wyposażenia to łóżka z kocami wojskowymi, polowe umywalki i oszklone szafy medyczne. Podobne rekwizyty widoczne są w szpitalu II Armii Wojska Polskiego w filmie pt. „Kwiecień”, tam lazaret rozlokowany jest w miejscowej szkole, przy wejściu widoczne są dwie duże flagi z czerwonym krzyżem. W jednej ze scen ukazana jest dyżurka pielęgniarek, w drugiej magazyn depozytów utworzony w sali gimnastycznej (ilość rzeczy wskazuje na dużą liczbę rannych żołnierzy). Placówki takiej nie mogło także zabraknąć w serialu pt. „Czterej pancerni i pies”, gdzie mamy przedstawione dwa rodzaje polowego lazaretu. Jeden rozwinięty w oparciu o stacjonarny budynek (odcinek VI „Most”, kręcono w klu-

bie garnizonowym 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancерnej w Żaganiu), ranni pancerniacы леżą w kilkusobowej sali, którą w razie konieczności jeszcze się zagęszcza. W odcinku XVIII „Pierścienie” jest polowy szpital I Armii Wojska Polskiego rozwinięty pod namiotami, mamy tu pięknie zilustrowany wojskowy lazaret z jego strukturami: magazynem depozytów i bielizny, punktem opatrunkowym czy salami chorych.

Lekarze w filmie

Lekarze są osobami najważniejszymi w szpitalu, nie umniejszając roli pozostałego personelu, to oni podejmują kluczowe decyzje i ponoszą całkowitą odpowiedzialność za powierzonych im rannych. Z całą pewnością jedną z najlepszych kreacji na tym polu stworzył znakomity Bogusz Bilewski jako kpt. Mieczysław Słaby-lekarz załogi w filmie Stanisława Różewicza pt. „Westerplatte”. Z drobiazgową szczegółowością odtworzony jest tu wygląd doktora, odpowiedni mundur a nawet sposób noszenia rogatywki (zawsze lekko na bakier, co widać na zachowanych fotografiach archiwalnych). Sytuację w jakiej się znalazł świetnie ilustrują jego słowa skierowane do mjr. H. Sucharskiego (Zygmunt Hübner): „Pyramidon, aspiryna, trochę środków nasennych, wszystko co mam”. Wspaniale charakteryzuje dr. M. Słabego scena odprawy kadry oficerskiej, gdy rozważana jest decyzja kapitulacji. Lekarz z jednej strony musi zameldować dowódcy, że bez ewakuacji do szpitala nie jest w stanie uratować części pacjentów, z drugiej jako żołnierz uważa, że trzeba się nadal bić. Ciekawą kreację postaci lekarza wojskowego pełniącego służbę w warunkach konspiracji stworzył Jerzy Pichelski w filmie pt. „Zamach”. Jego „Dr Maks” jest znacznie starszy od uczestników akcji na Kutscherę (choć faktycznie nie było dużej różnicy wieku), szybki i stanowczy w działaniu, biorący na siebie ciężar odpowiedzialności za trudne decyzje dotyczące losów rannych żołnierzy. W powstańczym szpitalu w filmie pt. „Urodziny młodego Warszawiaka” dr Wacław (Janusz Bylczyński) w zakrwawionym skórzanym fartuchu wykonuje swą pracę z pełnym poświęceniem i zaangażowaniem, choć jak sam twierdzi operuje metodą z XVIII w., gdyż brak jest podstawowego sprzętu i leków. Podobne w treści zdanie wygłasza powstańczy medyk w serialu pt. „Kolumbowie”, który operował bormaszynką nadzieję polskiej poezji. Klasyczna postać przedwojennego lekarza wojskowego z Wileńszczyzny ukazana jest w znakomitym filmie Andrzeja Wajdy pt. „Kronika wypadków miłosnych” (1986, scenariusz Tadeusz Konwicki). Leonard Pietraszak wspaniale wygląda w mundurze pułkownika z wiśniowymi patkami wojskowej służby zdrowia i takim otokiem na rogatywce. Doktor do pracy chodzi w oficerkach i bryczesach, co było zwyczajne dla ówczesnych medyków wojskowych, zaś pracuje prawdopodobnie w Szpitalu Obszaru Warownego w Wilnie. Panu Pułkownikowi powodzi się bardzo dobrze, ma piękny dom z ogrodem, ordynansa i służbowy samochód- to były czasy. Z kolei komendantem szpitala w serialu pt. „Czterej pancerni i pies” (odcinek VI „Most”) jest profesor (Artur Młodnicki), do którego z wielką atencją odnosi się nawet dowódca

brygady. Na przeciwnym biegunie mamy postać cywilnego felczera z Mińska Mazowieckiego Jana Zubryka (Wiesław Michnikowski), który w stopniu chorążego pracuje w polowym szpitalu, gdy uciekają jego pacjenci, ze strachu przed komendantem woli wyruszyć z nimi na front. Persona bardzo zabawna, mdlejąca w czasie huku i działań wojennych, niezwykle pomocna w przypadku zranienia.

W sytuacji braku etatowych lekarzy wojskowych armia zmuszona była korzystać z usług medyków cywilnych. Taki doktor ukazany jest w 1. odcinku znakomitego serialu pt. „Polskie drogi” (1976-1977, scenariusz Jerzy Janicki) w reżyserii Janusza Morgensterna. Zostaje on zabrany z rodzinnej miejscowości i przywieziony przez oddział strzelców konnych pchor. Władysława Niwińskiego (Karol Strasburger) do sztabu mjr. Leona Korwina (Leszek Herdegen), dowódca ten został kilka dni wcześniej ranny w nogę. Doktor Maculewicz (Leopold Matuszczak) początkowo protestuje i nie chce jechać z wojskiem, żądając dostarczenia pacjenta do swojego gabinetu, jednak stanowcza postawa żołnierzy wymusza zgodę na podróż do miejsca stacjonowania rannego majora. Po zbadaniu pacjenta, mimo braku specjalistycznego sprzętu i leków, podejmuje się dokonać koniecznej dla uratowania życia amputacji kończyny (gangrena), do zabiegu jednak nie dochodzi, gdyż medyk ginie podczas niemieckiego nalotu.

Heroiczna postawa lekarzy wojskowych, jak i całego personelu szpitala na Kresach Wschodnich ukazana jest w filmie Jerzego Wójcika pt. „Wrota Europy” (1999) na podstawie prozy Melchiora Wańkowicza ukazującym losy polowego lazaretu I Korpusu Polskiego na Wschodzie gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego. Personel medyczny, gdy nie ma możliwości ewakuacji wszystkich pacjentów, nie opuszcza rannych i pozostaje z nimi do nadejścia Armii Czerwonej. Kończy się to dramatycznie, ranni i niemal cała załoga zostają wymordowani.

Konieczność posiadania w jednostce wojskowej etatowego lekarza zauważa mjr Henryk Dobrzański (znakomity Ryszard Filipiński) w słynnym filmie pt. „Hubal” (1973) w reżyserii Bohdana Poręby. Ciekawa jest scena, gdy do „szalonego majora” przychodzi miejscowy chłop i mówi: „mam takiego bolaka co mnie boli a przy wojsku jakaś medycyna się zawsze znajdzie”, co świetnie ilustruje przekonanie społeczeństwa o nierozzerwalności wojska i jego służby zdrowia. Konsekwencją tego spotkania są słowa majora „...swoją drogą przydałby się łapiduch w oddziale...” i decyzja wyznaczenia jednego z oficerów do pełnienia funkcji „lekarza”, do przyuczenia dostaje podręcznik do leczenia koni (wszak w kawalerii koń ważniejszy od człowieka) i radź, by dawki leków zawarte w tej instrukcji zredukować do ¼.

Należy zauważyć, że w wymienionych wyżej filmach i serialach przedstawiono polską wojskową służbę zdrowia z różnych wojen, jednostek i czasów, od okresu walk o niepodległość („Wrota Europy”), poprzez kampanię wrześniową 1939 r. („Westerplatte”, „Jutro idziemy do kina”), II Korpus Polski we Włoszech („Wielka droga”), I i II Armie Wojska Polskiego („Jarzębina czerwona”, „Kwiecień”, „Cztery pancerni

i pies”), do sanitariatu konspiracyjnego i powstańczego („Zamach”, „Urodziny młodego Warszawiaka”, „Kolumbowie”, „Kanał”). Aspekt medycyny wojskowej w ekstremalnych warunkach służby na okręcie podwodnym ukazany jest w znakomitym filmie pt. „Orzeł” (1958, scenariusz Janusz Meissner) w reżyserii Leonarda Buczkowskiego. Mamy tam scenę, gdy kpt. Grabiński (Wieńczysław Gliński) wykonuje własnoręcznie zastrzyk z morfiny swemu dowódcy komandorowi Kozłowskiemu (Aleksander Sewruk), co ilustruje fakt, że na tego typu jednostkach brak jest lekarza a funkcję medyka pełnią przyuczone osoby zatrudnione etatowo na innych stanowiskach.

Wnioski

We wszystkich przedstawionych wyżej filmach wojskowa służba zdrowia jest niejako tłem głównych wydarzeń. Nawet jeżeli pielęgniarka czy lekarz są obsadzani w jednej z kluczowych ról, to na plan pierwszy wysuwają się ich problemy osobiste, zaś działalność medyczna potraktowana jest raczej szcątkowo. Najszerzej fragment działalności sanitariatu żołnierskiego ukazano w serialu „Czterej pancerni i pies”, gdzie mamy zilustrowaną pracę wojskowej komisji lekarskiej (odcinek I „Załoga”), pierwszą pomoc medyczną i ewakuację rannych różnymi sposobami oraz dwa rodzaje szpitali polowych. W poszczególnych scenach stanowi to oczywiście tło dla perypetii głównych bohaterów, ale bardzo realistycznie odtworzone, z niezwykłą wręcz dbałością o szczegóły i detale. Podobnie jest w przypadku filmu pt. „Wielka droga”, choć niektóre sceny rażą patosem i nie wytrzymują próby czasu. Fragmentarycznie elementy działania wojskowego sanitariatu pojawiają się w twórczości prawdziwych mistrzów polskiego kina m.in. Andrzeja Wajdy, Ewy i Czesława Petelskich, Janusza Morgensterna, Stanisława Różewicza i innych. Z całą pewnością brakuje filmu lub serialu poświęconego głównie wojskowej służbie zdrowia. Można wyrazić wielki żal, że wspaniały scenarzysta Jerzy Stefan Stawiński był podchorążym łączności z Zegrza a nie z warszawskiej Szkoły Podchorążych Sanitarnych, gdyż w wielu jego dziełach ze szczegółami opisane są warunki funkcjonowania wojskowej łączności („Zezowate szczęście”, „Urodziny młodego Warszawiaka”, „Jutro idziemy do kina”) a mogłyby być polskie szpitale i lazarety. Biorąc pod uwagę rekordy popularności, jakimi cieszą się seriale o cywilnej służbie zdrowia („Ostry dyżur”, „Chirurgi”, „Szpital na peryferiach”, „Na dobre i na złe” itp.) i obrazy o tematyce wojennej, połączenie obu w jedną całość wydaje się być receptą na pewny sukces (taki odniósł na całym świecie słynny „MASH” w reżyserii Roberta Altmana z 1970 r.), lecz wymagałoby to ręki prawdziwych fachowców. W tego typu produkcjach musi być rzetelnie zrobiona scenografia oraz kostiumy, gdyż to tworzy klimat i charakter scen a także daje widzowi możliwość nieomal wejścia w miniony świat. Fabuła powinna być oparta na faktycznych zdarzeniach i konsultowana z lekarzami oraz historykami specjalizującymi się w dziejach wojskowego sanitariatu. Nieocenioną kopalnią wiedzy, informacji i dawnego sprzę-

tu medycznego jest jedyne w Polsce Muzeum Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (dawne Muzeum Polskiej Wojskowej Służby Zdrowia). Należy podkreślić, że część autentycznych eksponatów zgromadzonych tutaj była już wykorzystywana przez znakomitych twórców polskiego kina m.in. Andrzeja Wajdę („Katyń” - nosze na kółkach) czy Leszka Wosiewicza („Cynga” - aparat do elektrowstrząsów). Wszystkim znawcom tematu wojskowej służby zdrowia marzyłby się świetny serial lub film o życiu podchorążych Szkoły Podchorążych Sanitarnych czy Wojskowej Akademii Medycznej bądź opowieść o załodze 3. Szpitala Okręgowego z Grodna podczas obrony swojego miasta przed Armią Czerwoną w 1939 r. W dobie permanentnego kryzysu kadrowego i braku obsady stanowisk etatowych w wojskowej służbie zdrowia znakomity film o tej tematyce pełniłby również najlepszą funkcję werbunkową a także edukacyjną, co powinno leżeć na sercu przedstawicielom Ministerstwa Obrony Narodowej. Sztuka filmowa jest obecnie jednym z najlepszych środków oddziaływania na społeczeństwo, ciekawy i profesjonalnie zrobiony obraz traktujący o wojskowym sanitariacie mógłby odegrać znakomitą rolę. Wydaje się celowym zainteresowanie mistrzów polskiego kina odwiedzeniem Muzeum Uniwersytetu Medycznego przy ulicy gen. L. Żeligowskiego w Łodzi (także studentów łódzkiej „filmówki”, może wśród nich jest już przysły artysta klasy Wajdy, Różewicza czy Petelskich), z całą pewnością zyskają tutaj inspirację dla swej twórczości, co być może zaowocuje w przyszłości powstaniem wspaniałego dzieła poświęconego wojskowej służbie zdrowia.

Źródła

- „Cynga” (1991), reż. Leszek Wosiewicz
- „Czterej pancerni i pies” (1966-1970), reż. Konrad Nałęcki
- „Doktor Judym” (1975), reż. Włodzimierz Haupe
- „Godzina W” (1979), reż. Janusz Morgenstern
- „Hubal” (1973), reż. Bohdan Poręba
- „Jarzębina czerwona” (1969), reż. Ewa i Czesław Petelscy
- „Jutro idziemy do kina” (2007), reż. Michał Kwieciński
- „Kanał” (1956), reż. Andrzej Wajda
- „Katyń” (2007), reż. Andrzej Wajda
- „Kolumbowie” (1970), reż. Janusz Morgenstern
- „Kronika wypadków miłosnych” (1986), reż. Andrzej Wajda
- „Kwiecień” (1961), reż. Witold Lesiewicz
- „MASH” (1970), reż. Robert Altman
- „Orzeł” (rok), reż. Leonard Buczkowski
- „Ostry dyżur” (1994-2009), reż. Michael Crichton
- „Polskie drogi” (1976-1977), reż. Janusz Morgenstern

„Zamach” (1958), reż. Jerzy Passendorfer
„Szpital na peryferiach” (1977-1981), reż. Jaroslav Dudek
„Szpital przemienienia” (1978), reż. Edward Żebrowski
„Urodziny młodego Warszawiaka” (1980), reż. Ewa i Czesław Petelscy
„Wielka droga” (1946), reż. Michał Waszyński i Vittorio Cottafavi
„Wrota Europy” (1999), reż. Jerzy Wójcik
„Westerplatte” (rok), reż. Stanisław Różewicz
„Znachor” (1981), reż. Jerzy Hoffman